Ner 237. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Łukasza Ewan.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 6' 831	+ 1• 8	1,,, 95	Pn Zachodni mocny	Pochmrno	Snieg
14	2	7, 816	+ 2 6	1, 94	,, ,,	,,	
	10	8, 445	+ 1, 8	1, 78	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 30 *Września.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski, z d. 12go Września Jéj Cesarska Wysokość Cesarzewna Wielka Xiężna Marya Alexandrowna, mianowaną została Szefem pułku Pskowskiego kirasyerów, który ma nosić nazwisko pułku kirasyerów Jéj Cesarskiéj Wysokości Cesarzéwny.

Konsulowi Jeneralnemu w Gdańsku, Radzcy stanu *Bilzów,* i Konsulowi w Memlu, Radcy Stanu Pachertowi, najłaskawiéj rozkazano (29 Sierpnia) być konsulami jeneralnymi, pierwszemu w Genui; a drugiemu w Gdańsku.

Poseł Pruski przy dworze tutejszym, przesłał, w imieniu swego Monarchy, Cesarskiemu towarzystwu człekolubnemu, 9,000 rubli assygnacyjnych, przeznaczonych przez N. Króla Pruskiego, na rozdanie pomiędzy ubogich mieszkańców Petersburga. Z najgłębszą wdzięcznością za ten dar J. K. Mości, rada towarzystwa niezwłocznie jęła się środków, dla przywiedzenia do skutku dobroczynnego żądania Najjaśniejszego dawcy. i ma sobie za obowiązek podać do wiadomości powszechnéj ten czyn dobrodziejstwa N. Króla Pruskiego.

Kupcy giełdowi Petersburscy odznaczający się we wszystkich zdarzeniach wspaniałomyślną troskliwością o wsparcie bliźnich, dowiedziawszy się o klęsce, która dotknęła miasto Kazań, otworzyli u siebie, w komitecie giełdowym, składkę, na którą, do dnia 21 b. m wpłynęło od tegoż zgromadzenia kupców, 93,000 rubli assygnacyjnych.

FRANCYA.

Paryż 6 *Października.*

Rząd ogłosił raport jenerała Bugeaud z Algieru d, 30 Września: »Jeneralny gubernator wyruszył dnia tego z kolumną 3,500 ludzi ku wschodowi. Raporta jenerała Changarnier są bardzo zaspakajające. Dnia 28 Września wrócił tenże z wielką zdobyczą do Milianah.«

Nadeszły tu z Alexandryi wiadomości daty 26 Września Parostatek »Nil« mający na pokładzie podarunki Mehmeda Alego dla króla Ludwika Filipa i jego rodziny jest już w drodze do Marsylii. Ibrahim basza przybył do Alexandryi i miał już z wicekrólem kilka narad. Obawiano się tu, że zmiana ministrów w Konstantynopolu pociągnie za sobą nową zwłokę i w sprawie syryjskiej, pojawienie się zaś wojennych okrętów francuzkich i angielskich przed Beirutem nie umiano sobie wytłomaczyć. Porta zdawała się od niejakiego czasu zajmować

samoistne stanowisko i broniła z energią swoich praw i pretensyi co do granic georgyjskich. W Libanie rzeczy nie zmieniły się dotąd, pochlebiano sobie jednak że emir Emin będzie gubernatorem Maronitów.

X. Dupuch biskup Algierski popłynął z kilku członkami swéj kapituły do Pawii po relikwie S. Augustyna.

Podczas gdy dzienniki ministeryalne przy zapowiedzeniu nowéj północno-amerykańskiéj taryfy, niepomyślny wpływ tejże na francuzki handel wywozowy jako małoznaczny wystawić usiłują, nadchodzą z wielkich miast fabrycznych i handlowych gorzkie wyrzekania na szkodliwe skutki téj zmiany taryfy. W Bordeaux, gdzie okręt amerykański miał już na swym pokładzie cały ładunek towarów do Nowego Yorku, kazał wysełający po odebraniu téj taryfy zaraz wszystkie towary na ląd wyłożyć i dobrowolnie połowę należytości za przewóz zapłacił. Okręt ten musiano zatém piaskiem naładować, aby mógł odpłynąć, i inne okręty tego narodu także zapewne za nim bez towarów do domu powrócą. Dziesięć do dwónastu tysięcy beczek towarów, przeznaczonych do Ameryki północnéj, muszą teraz w magazynach pozostać, gdyż właściciele ich podwyższonéj amerykańskskiéj opłaty celnéj wchodowéj ponosić nie są wstanie. Z drugiéj strony donoszą z Lugdonu, St. Etienne i innych miast, gdzie materye jedwabne wyrabiają, że przy teraźniejszéj taryfie wywóz towarów jedwabnych, dotąd do Ameryki północnéj bardzo znaczny, po większéj części ustać musi.

ANGLIA.

Londyn 4 *Października.*

Na tegoroczném wystawie kwiatów w Londynie, niejaki pan Brown zakupił georginią, koloru ciemno-kasztanowato-brunatnego, prawie czarnego, za 100 gwineów (4000) złp.

Kapitan Ross w podróży swojéj do bieguna południowego znajduje się przy wyspach Falkland, dla naprawy swych obudwóch okrętów, które w skutku uderzania o siebie między górami lodowemi uszkodzonemi zostały. Kapitan wystawił tam obserwatoryum astronomiczne, i zajmuje się postrzeżeniami.

Zajmują się tu teraz nowém dziełem olbrzymiém, to jest budową nowéj latarni morskiéj na płynnych piaskach *Godwin-Sand* zwanych. Płaszczyzna, przeszło dwie mile niemieckie długa, a prawie pół mili szeroka, naprzeciwko Deal, nad kanałem, niedaleko Dower, składa się z samego miałkiego piasku, w którym i największe okręty, gdy nań w padną, w przeciągu kilku dni znikają bez śladu i już miljony towarów i tysięcy ludzi tam przepadło. Na tém więc ruchomém morzu piaszczystém zamyśla Inżenier Bush wystawić żelazną latarnią morską. Najprzód w ten piasek, suchy podczas odpływu morza, ma być wpuszczony słup, 64 stop długi i 30 stop w średnicy, tak, aby dosięgnął twardéj warstwy kredowéj: na tę podstawę dana będzie druga, otoczona poręczami, na niéj 86 stóp wysoka kolumna, z latarnią, na samym zaś wierzchołku 40 stóp wysoka statua Królowéj z trójzębem Neptuna w prawéj ręce. Budowa téj latarni ma się niebawem rozpocząć; niektórzy jednak wątpią o udaniu się jéj, lubo Anglia w zawodzie budowania latarń morskich zdziałała już rzeczy prawie do wiary niepodobne. Dla żeglugi morskiéj przez tę nową Scyllę zagrożonéj, stanie się ten znak przestrogi bardzo ważnym.

NIEMCY.

Lipsk 25 *Września.*

Według ostatniego obliczenia, ludność Saxonii wynosi 1,706,279 dusz, w liczbie téj jest: 1,673,340 lutrów, 1855 reformowanych, 30,101 katolików, 130 greków i 868 żydów.

Pożar lasu w tak nazwanéj Szwajcaryi saskiéj trwał całe ośm dni. Ziemia pokryta jest teraz na stopę zarzącym się popiołem; pożar ustał w prawdzie, ale ogień pod popiołem tli się ciągle. Zrządzona przez to szkoda nie jest jeszcze obliczona.

Od brzegów Renu, 20 *Września.*

Zawierzytelnieni, przy dworze austryackim Posłowie rossyiski i angielski, odbyli w Johannisbergu naradę we względzie zamęścia młodéj Królowéj hiszpańskiéj. Lecz narada ta pozostała bez skutku, albowiem zaproponowany przez Francyą Xiążę na przyszłego męża Królowéj nie odpowiada zamiarom i życzeniom żadnego z innych trzech wielkich mocarstw, zaś Francya uznała za polityczną niemożność przystania na Xięcia którego trzy wschodnie gabinety zaproponowały.

HISZPANIA.

Madryt 15 *Września.*

Z dniem 6. Września upłynął termin, który wyznaczono księżom do składania świadectw względem ich przychylności do istniejącego rządu. Większa część duchownych nie złożyła takich świadectw, ponieważ nie chcieli oni kłamać, ani zezwolić na wdawanie się, władzy cywilnéj

do spraw kościelnych. Wszystkim tego rodzaju kapłanom odjęto prawo słuchania spowiedzi i miewania kazań. Sprawia to wielkie zgorszenie, bo wkrótce zabraknie zupełnie spowiedników. Zdaje się więc z tego, że rząd zamyśla o sprowadzeniu schizmy kościelnéj.

Rząd postanowił podać pod rozstrzygnięcie kortezów pytanie, czyli opieka p. Arguellesa nad królową Izabellą ma się skończyć z dniem jéj teraźniejszych urodzin, i czyli jéj w takim razie należy zostawić wybór kuratora. Także rząd napomknął, że wprawdzie, jakiem się domyślał, kortezy zwoła, ale je zaraz po zwołaniu rozwiąże. Zdaje się nawet, że ministrowie już teraz pod ręką na następne wybory wpływać usiłują, ale nikt tu nie wątpi, że z nich nierównie gwałtowniejsza jeszcze wypłynie opozycya, aniżeli ta, która obecnie większość odroczonych kortezów tworzy. Dla wykazania tego niech mi wolno będzie ułożyć statystykę rozmaitych stronnictw, na jakie kraj się podzielił:

Najpierw dzielą się Hiszpanie obecnie na dwie wielkie grupy: 1) na takich co są nieprzyjaciołmi instytucyi politycznych, zaprowadzonych przez konstytucyą z 1837 r. Składają oni się z nader licznych przyjacioł nieograniczonéj monarchii i z mniéj licznych republikanów; 2) na zwolenników konstytucyi z 1837 roku, których więc konstytucyonistami nazwać można. Ci dzielą się znowu między sobą, *a)* na konserwatystów, t. j. takich, którzy zasadę, że rewolucyą jeszcze daléj prowadzić należy, odrzucają i tylko przy raz wywalczonem obstawać pragną — i *b)* na progressystów, którzy na tém nie zaprzestają; lecz zasadę opowiadają, że prawdziwe skutki konstytucyi i ruchu Wrześniowego jeszcze daléj rozwijać należy. Do tego stronnictwa należy z jednéj strony sam rząd i większa część ustanowionych przez tenże urzędników, a z drugiéj wszyscy ci, co na konstytucyjno-progressyjnéj drodze chcieliby ministeryum, a może także i samego rejenta (bo zwolennicy Infanta Don Francisco tu należą) zwalić. Tym ostatnim możnaby najstósowniéj nadać nazwisko rewolucyonistów. Rząd sam wypłynął znowu z dwóch całkiem sobie przeciwnych żywiołów, raz z tak nazwanych Doceanistów (mężów z 1812 roku,) którzy mieli udział w powstaniu i przywróceniu konstytucyi z 1812 roku), jak Arguelles, Calatrava, Ferres i t. d., potém zaś z tych wojskowych, którzy wspólnie przeciw rokoszanom Ameryki południowéj walczyli i w walce téj ulegli. Mężowie ci, do których się niektórzy Hiszpanie, co po reakcyi 1823 r. Amerykę południową opuścili, przyłączyli, jak panowie Gonzalez, Infanta nazywają się tu, zwykle Ayacuchos na pamiątkę ostatniéj, w Peru poniesionéj klęski. Doceanistowie byli dawniéj najzaciętszemi nieprzyjaciołmi Ayacuchosów. Ale odkąd xiążę Wittoryi został jedynem rejentem Hiszpanii, a Arguelles opiekę nad królową i jéj siostrą otrzymał; przyszło do pojednania, i gdy wszystkie wyższe i najwyższe posady wojskowe są w ręku Ayacuchosów, a najzyskowniejsze urzędy cywilne w ręku Doceanistasów, słusznie powiedzieć można, że to pobratanie się ma władzę w ręku, czyli innemi słowy rząd tworzy. Wszystkie inne stronnictwa, jakkolwiek różnorodnéj są natury, absolutyści i republikanie, konstytucyjni konserwatyści i rewolucyoniści, połączyły się teraz w jednym widoku, t. j., aby temu rządowi, złożonemu z dwóch wymienionych frakcyi, wojnę na zabój wypowiedzieć. Choćby zaś ani absolutyści, do których także dotychczasowych umiarkowanych liczę, ani wielka massa indeferentystów nie miała udziału w najbliższych wyborach, widać jednak, że rząd nie będzie miał w kortezach innych obrońców, prócz szczupłéj garstki urzędników, na których wybór padnie. Nikt zaś przewidzieć nie może co z tego odmętu stronnictw wyniknie.

WŁOCHY.

Rzym 15 *Września*

Dzień 8 Września odznaczył się licznemi nieszczęśliwemi przypadkami: Przez niedbalstwo budowniczego, zawalił się przy Porta del popolo, w czasie zakładania rury wodnéj, wysoki mur ogrodowy, który 13 ludzi pod gruzami swemi zagrzebał; w skutku spiesznéj pomocy wydobyto 4ch jeszcze żyjących, resztę okropnie pokaleczonych pochowano nad wieczorem. Na Kwirynalu spadł mularz z rusztowania i umarł natychmiast. Jeździec pewien spadł z konia i okropnie się potłukł; kobieta jedna w skutku wywrócenia się powozu utraciła życie; a wyrobnik jeden został nożami zamordowany.

Kiedy w całych Niemczech i innych krajach skarżą się powszechnie na brak wody, tymczasem u nas nie masz prawie od miesiąca ani jednego dnia, w którymby deszcz nie padał.

TURCYA.

Od granic tureckich 28 *Września.*

Z Serbii nadchodzą wiadomości o gwałtownych reakcyach. Onegdaj przybyło 3 serbów opatrzonych passportami tymczasowego rządu do Semlina, gdzie za pośrednictwem pewnego kupca

zabrali znajomość z pokojowym xięcia Michała i usiłowali obietnicami nakłonić go do otrucia swojego pana. W tym celu przywieźli z sobą proszek, który w botach ukrywali. Wspomniony pośrednik doniósł o tem władzom austryackim, które podejrzanych gości niebawnie przyaresztowały. Według ich zeznania truciznę w proszku miał im doręczyć Belgradzki kupiec Stefanowicz z polecenia Wuczycza.

Konstantynopol 24 Września.

Rewolucyę serbską turcy różnie sobie tłomaczą, posłowie zaś jak się zdaje oczekują na instrukcyę od swoich dworów, gdyż prócz jednego który na piśmie zażądał wyjaśnienia, nikt jeszcze nie robił kroków w téj mierze.

EGIPT.

Alexandrya 26 Września.

Przybyła tu naukowa komissya przez N. Króla Pruskiego wysłana w celu zwiedzenia Egiptu i odrysowania jego najcelniejszych pomników. Składa się ona z budowniczych, malarzy, rzeźbiarzy i t. d, Czas pobytu w Egipcie na lat trzy oznaczono.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Października.

Wenda Teressa, Brzeski Władysław ob.. Trzebiński Teofil ob., Synowief Julia Dulcrans Józefa ob., Bodurkiewicz Marcellin, Choinacki Romuald. z Pol. Wołkóńska Elżbieta xiężna, Marszałkiewicz Maxymilian ob., Müller Henryk ob., Gartner Henryk, Larysz Karol ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Piotrowska Anastazya, Greim, Bechtciff, Radecki Walenty ob., Konrad, Sikorski Julian, Pomorski Maciéj ob., i Weronika ob,, Rychlewska Marya ob., Wołkonska Elżbieta xiężna, Mistalski ob., do Polski; — Batowski Antoni ob., Synowief Julia, Przyborowska Marya ob., do Galicyi; —Gaertner Henryk Baumann, Henhel Ottoman hr., Schimanski ob., Poletyłło Alojzy hr., Dunin Walenty ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

W dniu 21. i 25. Października 1842. r. o godzinie 9 zrana na placu właściwym obok sukiennic w rynku głównym Miasta Krakowa, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, odzież rozmaita i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 17 Października 1842 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Podpisany ma honor prześwietną Publiczność uwiadomić, że jako restaurant obrazów olejnych, podejmuje się reparować i odnawiać portrety i obrazy historyczne zbrudzone i uszkodzone starością; nadto, podklejać nowém płótnem, zdejmować zastarzałe oleje, pokosty i łakier wernikować i zabespieczać też obrazy od uszkodzenia na przyszłość. Mieszkam przy ulicy sławkowskiéj pod liczbą 423 niedaleko plantacyi.

Dominik, Teofil *Piątkowski.*

Uwiadomienie Muzykalne.

Były dyrektor opery i teatru niemieckiego we Lwowie i żona jego, byłą śpiewaczką opery nadwornéj w Wiedniu, i zaszczycona tytułem członka honorowego towarzystw filarmonicznych we *Florencyi*, *Weronie*, *Bolonii* i t. d. mają honor Prześwietnéj Publiczności najuniżeniéj oznajmić, że za pozwoleniem władz tutéjszo-krajowych osiadając tu w Krakowie, naukę śpiewu udzielać będą, podług najlepszych zasad, jakich wymaga metoda włoska. Obowiązując się nadto, uczniów swoich w miarę szybkiego ich pojęcia, w najkrótszym czasie do tego stopnia w nauce téj doprowadzić, do którego uczący sobie życzyć może. Zamiarem ich także jest, nie tylko pojedyncze godziny udzielać, ale nawet osoby przyjmować, któreby w liczbie kilku zebrawszy się, wspólnie uczyć się chciały. Uczenie atoli na raz kilku osób, mogą tylko podjąć w mieszkaniu własném, przy ulicy Szerokiéj Nr. 77. na pierwszem piętrze.

Prześwietnéj Publiczności.

Najuniżeńsi.

Wojciech i Eliza Czabon.